Rok IXty. Nr. 50.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia Adwentu*, dnia 14. Grudnia 1845.

Religia.

Nauki o czterech ostatecznych rzeczach człowieka.

Nauka III. o piekle.

Najmilsi! już wy wiecie, o czém dzisiaj będzie nauka; o trzeciéj ostatecznéj rzeczy człowieka, o piekle. Jeśli jest kto między wami, co nie chętnie słucha mówiących o piekle, tego ja się zapytuję: jak to, mój kochany parafianie! tobie teraz trudno pół godziny pomyśleć o piekle, a cóż to będzie, jeśli będziesz musiał, od czego niech cię Bóg zachowa, przez całą wieczność o niém myśleć i w niém cierpieć? Ja mniemam, że trzeba być bardzo bacznym na to wszystko, czego nas uczy chrześciańska wiara o piekle; bo pamięć na piekło obudza w nas pobożną bojaźń grzechu; a grzech tylko prowadzi nas do piekła. Zstąpmy więc dzisiaj myślą w owę bezdnią wszelkiéj nędzy i niedoli, i przypatrzmy się jéj, uczmy się chronić złego, a dobre wykonywać, aby dobrotliwy Bóg nie miał powodu do wtrącenia nas doń po śmierci. Dajcie baczność na następujące pytania: 1) co to jest piekło; 2) kto idzie do piekła; 3) jaki jest stan dusz w piekle.

Pytanie piérwsze: Co to jest piekło?

Odpowiedź: Piekło jest to miejsce przyszłego życia, gdzie potępieni, wedle świadectwa Pisma Bożego, ponoszą wieczne męki. Moi kochani parafianie! jeśli jest piekło, jest tedy ono nie tylko dla was, lecz także i dla mnie; i wasz proboszcz jeszcze większe męki będzie ponosił w piekle, jeśli tego, co wam ogłasza, sam nie zachowuje. Nie sądźcie zatém, że piekło jest tylko urojeniem, wymysłem księży. Nie, najmilsi! ja czytałem całą Biblią więcéj niż raz, i znalazłem tak w Piśmie starego jak i nowego zakonu nie raz i nie w jedném miejscu, gdzie jest mowa o piekle i mękach wiecznych. W piekło zatém trzeba nam wierzyć, bo je nam Pan Bóg kilkakrotnie i wyraźnie objawił.

W księgach starego zakonu mówią wyraźnie: odważna Judyt, mądry Syrach, i Izajasz, prorok, o miejscu, gdzie kiedyś bezbożni robactwem i ogniem będą nękani i dręczeni. Lecz Jezus Chrystus, który objawienie Boże uzupełnił, o piekle tak często wspomniał, że żaden wierny nie może jego bytności w wątpliwość podać. Słuchajcie, kochani parafianie! co mówi Pan nasz o tém. U św. Marka: „Jeśli cię gorszy twoja ręka, odetniéj ją sobie; lepiéj jest tobie wnijść do żywota

ułomnym, niżeli, mając obie ręce, iść do piekła w ogień nie ugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie ugaśnie. A jeśli cię gorszy twoja noga, utnij ją. Lepiéj jest tobie wnijść do żywota wiecznego chromym, niżeli, mając obie nogi, być wrzuconym do piekła, ognia nieugaszonego, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. A jeśli cię pogorsza twoje oko, wyrzuć je; lepiéj jest tobie wnijść jednookim do królestwa Bożego, niżeli, mając oba oczy, wrzuconym do piekła ognistego, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.“ Zbawiciel ostrzega nas tu przeciw zgorszeniu, przeciw temu wszystkiemu, coby zdolne było nas uwieść. Choćby coś było nam tak miłe jak oko, tak potrzebne jak ręce i nogi, jednakowoż powinniśmy tego wszystkiego się chronić i być gotowi wyrzec się raczéj, niżeli posunąć się do grzechu, któryby nas wtrącił do piekła w ogień nie gasnący, któryby nas podał na męki wieczne. Najmilsi! dobrze uważajcie; Chrystus Pan o piekle nie mniéj jasno mówi, jak o niebie; oświadcza, że cierpienia w piekle, równo jak wesele w niebie, końca mieć nie będą; w dniu także ostatnim, jakeście to już usłyszeli, potępieni wnijdą do wiecznych mąk, a sprawiedliwi do wiecznego żywota; źli zatém wiecznie ukarani, dobrzy zaś wiecznie nagrodzeni będą.

Na pytanie: co jest piekło? musim wedle Pisma św. odpowiedzieć: piekło jest to miejsce na drugim świecie, gdzie ci, co źle czynili, wieczne męki ponoszą. Wieczność kar piekielnych należy do artykułów wiary, jak to wyrzekł Kościół na piątym powszechnym soborze. Lecz czy to podobno, nie jeden myśli, żeby Bóg, który jest nieskończenie dobry, karał grzesznika wieczną i nigdy nie ustającą karą? Najmilsi! my ludzie słabi sądów Boga nie jesteśmy w stanie zgłębić. On jest Sędzią ludzi i potrafi usprawiedliwić kiedyś swój wyrok wiecznego potępienia, jaki wydaje na niepokutującego grzesznika; z resztą Bóg jest nie tylko nieskończenie dobry, ale i razem nieskończenie sprawiedliwy. Złość ciężkich grzechów wymaga piekła, aby sprawiedliwość Boga pokazała się nad tymi, którzy nie chcieli korzystać z czasu miłosierdzia Boskiego. Czas łaski i pokuty jest tylko w tém życiu; po śmierci nie będzie już podobnego czasu. Potępieni zatém, co w grzechach pomarli, trwają na wieki w grzechu, więc na wieki będą karani. I za cóż się dziwim, że Bóg wymaga wiecznego i niby nieskończonego zadosyć uczynienia za grzechy wiecznie trwające? Kiedy on nawet za grzechy tych, co uczynili pokutę i zbawili się, wymagał także nieskończonego zadosyć uczynienia, ponieważ jego własny Syn nieskończoną cenę swéj krwi musiał ofiarować za nasze zbawienie. Cierpienia Chrystusa i wieczne kary w piekle, powinny nas nauczyć, co to za okropne złe musi być grzech; chronić się go powinniśmy z największą pilnością, żeby ujść kiedyś srogiéj kary w piekle.

Pytanie drugie: Kto do piekła idzie?

Odpowiedź: Do piekła idą ci wszyscy, którzy umierają w grzechu śmiertelnym, 2) dusze ich zaraz po śmierci, 3) ciało zaś ich dopiéro po ostatnim sądzie.

1. Ciężkie grzechy dla tego nazywają się śmiertelne, bo nas pozbawiają wiekuistego żywota i podają wieczną śmierć, t. j., wieczne potępienie. Toż samo chciał wyrazić nasz Katechizm, mówiąc: „o grzechach śmiertelnych stoi napisano: którzy podobne rzeczy czynią, nie wnijdą, lecz pomrą wieczną śmiercią.“ To

jest w Biblii powiedziane w tych słowach: „nie wiecież, że bezbożni królestwa Bożego nie posiadają? Nie mylcie się, ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomcy, ani pijanice, ani złorzeczący, ani drapieżce, nie posiądą królestwa Bożego.“

2. A dla czegóż w Ewangielii powiedziano: każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte i na ogień wrzucone. Uważajcie, najmilsi! drzewem bez dobrego owocu jest człowiek, niemający cnoty. Ogniem zaś, do którego człowiek podobny jest wtrącony, jest piekło. Dla tego inną razą powiedział Pan Jezus o człowieku, który się przez grzech odłącza od Boga: „Jeśli kto we mnie nie trwa, wyrzuconym będzie precz jako latorośl; zwiążą ją i wrzucą w ogień i zgore.“ Że ten ogień jest ogień piekielny, daje to znać Chrystus Pan w słowach, które wyrzecze w dniu ostatnim: „Idźcie przeklęci w ogień wieczny!“ Kto z nas w téj własnéj chwili ma złe sumienie, ma śmiertelny grzech, ten niech drzy, bo dlań jest już przygotowane miejsce w piekle. I nie długo w tém miejscu się ujrzycie, jeśli tylko nie poprawicie i nie poczniecie czynić pokuty; bardzo to być może, że nie długo pomrzecie, przynajmniéj życie człowieka nie długo trwa, a skoro tylko grzesznik umrze, zaraz po śmierci dusza jego z sądu idzie do piekła. Zdrajca Judasz krótką miał radość z 30 srebrników, za które swego Mistrza sprzedał. Oddał się rozpaczy i w téj się obwiesił, aby, jak mówi św. Piotr, poszedł na miejsce swe, na miejsce wiecznego potępienia. Rozwiozły bogacz, jak mówi Jezus Chrystus, odziewał się w purpurę i w bisiór, i trzymał co dzień stoły pozastawiane; lecz umarł i pogrzebany został w piekle, gdzie nie może teraz uprosić jednéj nawet kropelki wody do ochłodzenia swego języka. Toż samo czeka wszystkich rozwiozłych ludzi.

3. Aż do ostatniego sądu cierpieć będzie sama tylko dusza; lecz po zmartwychwstaniu ciał i połączeniu się ich z duszami, wszyscy potępieni pójdą razem z ciałem i duszami na wieczne męki. Dowodów tego więcéj dawać nie będę, lecz powiadam: rozmyślajcie często słowa, które kiedyś Boski sędzia wyrzecze do stojących po lewicy: „Odstąpcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, który jest zgotowany czartu i aniołom jego.“ I ci pójdą na wieczne męki.

Pytanie trzecie: Jaki jest stan potępionych w piekle?

Odpowiedź: W piekle oni 1) ponoszą najsroższe męki, 2) i nie mają żadnéj pociechy, 3) przez całą wieczność.

1. O moi kochani! w piekle musi być bardzo źle; wielka tam musi być biada. Sam Bóg, ilekroć w Piśmie św. zmiankuje o nieszczęściu potępionych, wspomina zawsze o wielkiéj przepaści, o najczarniejszych ciemnościach, o ostrém więzieniu, o wężach, ogniu, płomieniach, żarze, upale, głodzie, pragnieniu, wyciu, płaczu, zgrzytaniu zębów, o ciągłych wyrzutach sumienia, o konaniu i rozpaczy; wszystkie zatém te plagi będą społem w piekle. Miejsca tego nie można lepiéj opisać, jak je opisał bogacz rozwiozły, nazywając je miejscem mąk. Chrystus Pan niemal wszędy, gdzie mowa jest o piekle, grozi ogniem i ogniem takim, który nigdy nie zgaśnie; toż samo znajdujem w pismach apostołów. Męki zaś ognia co za okropne są męczarnie, wiecie z doświadczenia. Lecz cóż to jest za ogień? Czemu on nie zgaśnie? Jak

on może duszę palić? Dla czego potępieni nie będą strawieni? Tych i tym podobnych ciekawości pytań, krótko widzący rozum ludzki nie podoła rozwiązać. Lecz skoro Pan Bóg tyle kroć i tak jasno objawił, że bezbożni w przyszłém życiu wiekuistym ogniem będą nękani, powinniśmy z całą pewnością wierzyć, że wszechmocna i nieograniczona potęga Pana Boga jest w stanie wykonać na potępionych te kary, któremi im grozi. Najpożyteczniejszą dla nas jest rzeczą lękać się piekła i używać wszystkich sposobów, żeby się go uchronić. Chcieć zgłębić rzeczy, które są dla nas całkiem niedostępne, nie tylko jest próżną ciekawością, ale nawet zuchwalstwem.

2. Jakkolwiek wielkie są boleści potępionych z powodu już samych mąk, które ponoszą, te są nieskończenie zwiększone, że z nikąd nie mają żadnéj pociechy, i że wszelka nadzieja wyjścia z tamtąd kiedyś jest im na zawsze odjęta. Uciechy świata przeminęły, i dopiéro teraz poznają, jak to były marne i nic nie warte wszystkie te uciechy, którym się za życia tak niebacznie oddawali. Poznają to dobrze, że do radości nieba na zawsze już utracili prawo. Tam dopiéro, kiedy ich już żadne zmysłowe i ziemskie dobro nie zaślepia, poznają zupełnie, że Bóg jest jedyném dobrem, najwyższém dobrem, jedyném zdrowiem szczęśliwości, i to więcéj ich jeszcze dręczy, niż sam piekielny ogień; wiedzą bowiem z pewnością, że do Boga nigdy się już nie dostaną, nigdy już nie zakosztują słodyczy niebieskiego żywota. Przywodzą sobie na pamięć także Maryą, Matkę Boga, lubych aniołów i świętych, lecz ci nie mają już nad nimi żadnego politowania; owszem, oni uwielbiają sprawiedliwość Boga, która nie tylko dobre nagradza, ale i złe karze. Nigdzie się nie jest samym, nawet i w piekle; mają i tam towarzyszów, lecz cóż to za pociecha być urąganym od czartów, przeklinanym od towarzyszów! A jeśli tu zejdą się z sobą rodzice i dzieci, mąż i żona, przełożeni i podwładni, Poganie i Chrześcianie; o Boże! cóż to za wyrzuty jedni drugim czynić będą, co za przeklęctwa na się miotać?

3. A jakże długo trwać będzie ów smutek i boleści, żadną radością nie łagodzone? Bez końca, zawsze; bez ustanku, na wieki. Słowo Boże tu także sprawdzić się musi: ci pójdą na wieczną mękę. Lucyfer, dumny anioł, cierpi w piekle od początku świata; bratobójca Kain ponosi dręczenia już przeszło 5,000 lat, a o ileż swoję wieczność skrócili? Ani na jednę chwilę, bo wieczność nie przypuszcza równie żadnego ujęcia, jako końca. Kończąc tę naukę przestrogą Chrystusa Pana: Nie lękajcie się tych, którzy ciało zabijają, a duszy zabić nie mogą; ale raczéj lękajcie się tego, który, zabiwszy ciało, i duszę może wtrącić do piekła.

Bójcie się Boga, i nie obrażajcie Go nigdy ciężkim grzechem, bo ten pociąga za sobą wieczne karanie. Amen.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Gunthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)